

Migawki ze zjazdu Polskiego Towarzystwa Geologicznego

Migawki ze zjazdu Polskiego Towarzystwa Geologicznego w Zakopanem

W pierwszych dniach października w Zakopanem obradował 68 Zjazd PTG. Na otwarcie zjazdu zaproszono m.in. dyrektora Tatrzańskiego Parku Narodowego dr Wojciecha Gąsienicę-Byrcyna. Kiedy rozpoczęła się dyskusja na temat zagrożeń tatrzańskiej przyrody, dyrektor Byrcyn wstał i oznajmił, że zimowej olimpiady w Zakopanem nie będzie.

Jeden z uczestników zjazdu przed laty brał udział w polskich wyprawach badawczych do Mongolii. Sporządzono wówczas geologiczną mapę tego kraju i odkryto szereg surowców kopalnych. I co dalej, czy rozpoczęto eksploatację? Otóż nie. Kolega ten przytoczył z całym szacunkiem przekonanie Mongołów: Ziemia jest naszą matką, nie wolno jej ranić i nie wolno sięgać do jej wnętrza.

Jedną z wycieczek zjazdowych – gdyż geologowie zasadniczo obradują w terenie – prowadziła do Laboratorium Geotermalnego PAN w Bańskiej Niżniej Białym Dunajcu, Placówka ta zajmuje się energią geotermalną, to jest naturalnym ciepłem wnętrza Ziemi nagromadzonym w wodach i parach, i jego wykorzystaniem w różnych gałęziach techniki. Obejrzelismy tu instalację pracującą przy dwóch otworach wiertniczych: jeden z nich, wydobywczy, dostarcza 27–60 m³/h wody o temperaturze 76–800 °C. Za pomocą wymienników ciepła energia ta jest przekazywana wodzie obiegu technologicznego, a schłodzona woda złożowa zostaje wtłoczona do drugiego otworu, chłonnego i wraca do tego samego poziomu wodonośnego. Powstaje więc system zamknięty, zaś gorącą wodę przesyła się do ogrzewania budynków we wsi; korzysta z niej 200 domów, kościół i szkoła. Jest tu też suszarnia drewna, są szklarnie z podgrzewaną glebą a w nich dojrzewające pomidory, są wreszcie plastikowe baseny przygotowane do hodowli ryb ciepłolubnych.

Tu powstała krótka dyskusja, czy trzymanie ryb w tak nienaturalnych warunkach jest humanitarne; jedna z pań (nawiasem mówiąc absolwentka teologii) twierdziła, że zwierzę nie wie o tym, że żyje w sztucznych warunkach, a więc nie cierpi z tego powodu.

Więcej o samej stacji, zaletach wód geotermalnych oraz o możliwościach ich czerpania na Podhalu, w innych obszarach Polski i na świecie pisze B. Kępińska¹. Miejscowa ludność zaakceptowała naszą działalność mówi autorka, także góralka, która nas oprowadzała po wszystkich zakątkach stacji – w przeciwnym razie już by nas tutaj nie było.

Laboratorium eksperymentuje również z innymi metodami otrzymywania energii, odnawialnych: zainstalowano tam na przykład baterie słoneczne. Natomiast nie powiodły się próby z pobieraniem energii wiatrowej: w warunkach pogodowych Podhala to rozwiązanie okazało się nieprzydatne.

Ta sama wycieczka doprowadziła nas do Dębna i do Niedzicy, jako że jednym z jej celów było zapoznanie nas ze skutkami hydrogeologicznymi² budowy dwóch zapór. Dowiadujemy się, że zagrożony kościółek w Dębnie planowano rozebrać i przenieść do Ameryki. Jeszcze dziś, gdy z przykościelnego dziedzińca widać wał chroniący go przed wodami jeziora, trudno przyjąć spokojnie tę informację.

Zwiedzanie zapory zaczynamy w sali konferencyjnej i niedużym hallu, gdzie ustawiono gabloty z przedmiotami o wartości archeologicznej, wydobytymi z gruntu w trakcie prac ziemnych. Na planszy widnieje hasło:

„Dzieła natury są dla człowieka”

Autor hasła nie jest podany.

Wyświetlają nam film o historii powstania zapory, o racjach jej budowania; wyczuwa się, że powstał w atmosferze kontrowersji narosłych wokół tej inwestycji. Najpierw na ekranie ukazuje się ks. prof. Józef Tischner w ubraniu pienińskiego górala i to wywołuje życzliwe poruszenie na sali. Wypowiedź księdza wskazuje na dobro jakie przyniesie budowa, jednak nie jest prosta, trzeba się nad nią zastanowić, ale nie ma na to czasu, bo już pojawiają się zdjęcia z powodzi w roku 1934. Potem ujęcia z powodzi tegorocznej, a w międzyczasie mówi inny profesor, tym razem świecki:

Ja przedtem byłem przeciwnikiem tej budowy, teraz jednak przekonałem się do niej.

Zastanawiające, jaką siłę ma taka argumentacja. Bezpośrednio po filmie pewna osoba - naukowiec, przyrodniczka - powiedziała:

Ja także przedtem odnosiłam się z uwagą do protestów biologów, broniących jakichś motylków, ale teraz - teraz waham się „Jakichś motylków”...

Zapora nie posiada przepławek dla ryb. Dlaczego? pytam oprowadzającego nas inżyniera.

Związek wędkarski nie złożył zapotrzebowania.

Nad nami wznosi się zamek niedzicki, a w nim można obejrzeć wystawę etnograficzną. Obszerna plansza informuje, jakie szkody wyrządzi obiektom krajobrazowo-kulturowym powstanie zalewów, także obu zamkom, niedzickiemu i czorsztyńskiemu, pozbawiając ich zaplecza kulturowego. Niedaleko stąd, na przystani flisackiej w Sromowcach zarząd Pienińskiego Parku Narodowego urządził inną wystawę. Jest tam mapa zagrożeń dla terenów parku ze strony pobliskich aglomeracji przemysłowych, ścieków komunalnych, spalin samochodowych. Bliskość obu jezior wywoła zmiany klimatyczne, powstanie ośrodka przemysłowego przy zaporze i zwiększony ruch turystyczny pomnoży wszystkie te zagrożenia dla delikatnej równowagi ekologicznej Pienin.

Obie te wystawy zwiedzałam przed rokiem; mam nadzieję, że nadal funkcjonują i turyści zapoznają się z nimi. Bo jak widać, w edukowaniu ekologicznym społeczeństwa wszystko jest jeszcze do zrobienia.

Halina Dobrucka

Przypisy:

1. B. Kępińska - Zagospodarowanie wód hydrotermalnych na Podhalu. Wiadomości Ziem Górskich, z.4 1996.
2. Wycieczka B1: Wody termalne Podhala, wpływ zbiorników Czorsztyn-Niedzica-Sromowce na warunki hydrogeologiczne Podhala. W: Przewodnik LXVIII Zjazdu Polskiego Towarzystwa Geologicznego, Zakopane 1997 - Warszawa 1997.